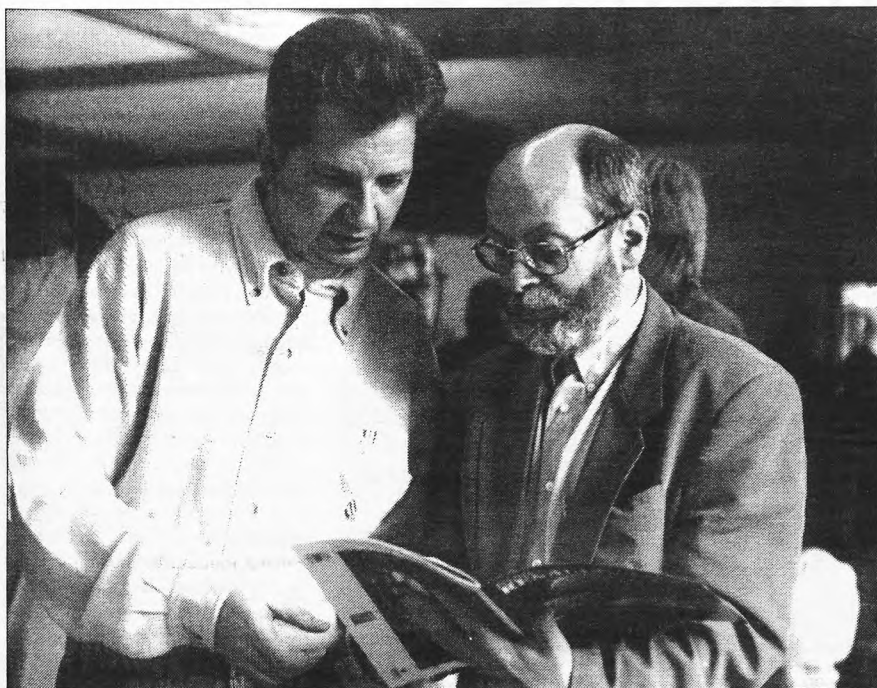


Spotkanie z „kilerami”



Po ogromnym sukcesie filmu „Kiler”, jego twórcy zdecydowali się na kontynuację losów taksówkarza w drugiej części komedii. Poznańska premiera „Kiler-ów 2-óch” odbyła się w „Multikinie” w poniedziałek, 11 stycznia.

Czytaj na str. IX

Idą ferie

Już za kilka dni dzieci wreszcie rozpoczną ferie. Niestety jak na razie śniegu ani śladu, marne więc szanse na zabawy na lodowisku, rzeźby w śniegu, rzucanie kulkami czy uczestniczenie w kuligach. Przed instytucjami, które organizują dzieciom zimowy wypoczynek nie leży zadanie. Muszą zapewnić im takie ferie, które będą przyjemne i atrakcyjne bez względu na pogodę.

Czytaj na str. VI

Muzyczna siła woli

Chór „Cantum Concinnum” wraz z dyrygentką Agnieszką Gniatczyk uważają rok 1998 za najlepszy. Największym sukcesem było zajęcie I miejsca w konkursie „Legnica Cantat”.

Czytaj na str. IV

Pietrzak mistrzem Wielkopolski

Tomasz Pietrzak z klubu UKS Technik Jarocin został mistrzem Wielkopolski w biegu na 2.000 metrów podczas I Halowych Mistrzostw Wielkopolski w lekkiej atletyce w kategorii juniorów.

Czytaj na str. XII

Sukces Deresza

Dwaj zawodnicy Ludowego Klubu Jeździeckiego Deresz z Żerkowa odnieśli spory sukces w Noworocznych Zawodach Konnych w Ostrowie Wielkopolskim.

Czytaj na str. XII

Jedyny taki bal

Ponad czterysta osób bawiło się na studniówce zorganizowanej przez uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Jarocinie. Był to pierwszy tak duży bal w szkolnej sali gimnastycznej.

Czytaj na str. III



Odnalazłem swoje miejsce



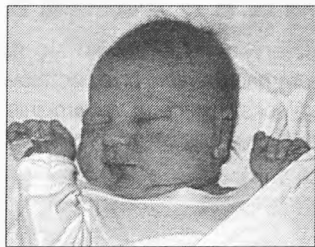
„Gdy się sięga po jakiś dokument, w pewnym momencie okazuje się, że dokumentacja jest niekompletna albo pełna sprzeczności. I żeby sfinalizować sprawę, trzeba wszystko wyjaśnić. Tak właśnie było z Brzostkowem.”

Rozmowę z TADEUSZEM ZYSKIEM - właścicielem wydawnictwa Zysk i S-ka, od kilku miesięcy również właścicielem zespołu dworsko-parkowego w Brzostkowie - czytaj na str. VIII

Nasi milusińscy

Horoskop dla dzieci

urodzonych w dniach
12 - 18 stycznia 1999 r.



Denis Wojaczek z Chrzana
ur. 13 stycznia, o godz. 21²⁵
- waży 3.720 g, mierzy 59 cm



Karina Jankowska z Cielczy
ur. 16 stycznia, o godz. 6¹⁵
- waży 2.950 g, mierzy 54 cm



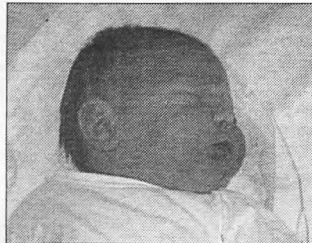
syn Agnieszki Aleksandrewicz z Jarocina
ur. 18 stycznia, o godz. 5⁰⁵
- waży 4.200 g, mierzy 55 cm



Patrycja Skrzypczak z Jarocina
ur. 11 stycznia, o godz. 20²⁵
- waży 3.200 g, mierzy 55 cm



Alicja Marta Mettler z Jarocina
ur. 12 stycznia, o godz. 20²⁰
- waży 2.690 g, mierzy 49 cm



córka Heleny Kasprzak z Cielczy
ur. 13 stycznia, o godz. 5¹⁵
- waży 4.370 g, mierzy 57 cm



Te dzieci zimy mają trochę mroczny, niespokojny charakter, o żywej pobudliwości i intensywnej aktywności. Nie należy ich ponaglać, jeśli pragniemy, by działały skutecznie, gdyż są równie płochliwe jak i pracowite. Dają pierwszeństwo swemu wewnętrznemu światłowi, mając przy tym skłonność do dogłębnego przeżywania tych problemów, które zostały im z góry narzucone. Życie jest dla nich pokonywaniem kolejnych trudności i celów. Są dziećmi o silnej woli, choć z pewnością nie jest ona na pokaz. Muszą mieć czas, aby ją ujawnić. Choć to "Koziorożce", jednak są bardzo wrażliwe na niepowodzenia. Potrzebują wtedy wsparcia ze strony rodziny i przyjaciół. Pełno w nich zważania, do momentu podjęcia działań niezbyt wierzą we własne siły. Potem rozkręcają się i uzyskują doskonałe wyniki.

To pilni uczniowie i uczennice, zrobią wszystko, aby osiągnąć zamierzony cel. Mogą być sekretarkami i administratorami. Lubią zawody mające związek z prawem, z wymiarem sprawiedliwości, z medycyną. Mogą również zostać laborantami, chemikami, Technikami, gdyż są drobiazgowi i doskonale zorganizowani. Posiadają przenikliwą intuicję, jednak jej nie wykorzystują. Wierzą bardziej swojej analitycznej inteligencji, to właśnie ona wytycza im główne kierunki działania.

Zastanawiająca jest ich nieufność wobec wielkich porywów serca, które wydają się im niczym więcej, jak komedią. Koniecznie więc trzeba dawać im odczuć, że są kochane i właściwie oceniane.

Zdrowie ogólnie dobre, choć szybko się męczą i potrzebują czasu, by zyskać nowe siły. Potrzebny jest im sport, dużo ruchu na świeżym powietrzu, a wtedy ni ich słabszy system nerwowy zostanie w pełni zregenerowany.

Należy zawsze być przy nich, a zwłaszcza nie można ich zostawiać samych sobie, gdy życie postawi ich przed koniecznością definitywnych wyborów. Być obecnym, ale nie narzucać swojej obecności. Tego od nas oczekują małe a później dorosłe "Koziorożce", urodzone w drugiej dekadzie stycznia. Nie zawsze jest to łatwe.

SABA

Na ślubnym kobiercu



Krzysztof Regulski i Ewa Piomińska



Robert Walczak i Natalia Urbaniak

Zdjęcia publikowane są
za zgodą rodziców

Zdjęcia Anna Kopras-Fiołek

Ze względu na wejście
w życie ustawy o ochronie
danych osobowych i możliwości
zawierania ślubów wyłącznie
w kościele, zwracamy się
z prośbą do naszych
Czytelników.

Jeśli chcecie Państwo, byśmy
sfotografowali wasz ślub
i opublikowali Wasze zdjęcie,
napiszcie lub zadzwońcie
i podajcie datę, godzinę
oraz miejsce, w którym zawarty
zostanie związek małżeński.
Przypominamy jednocześnie,
że zdjęcia publikowane
są bezpłatnie.



Redaktor naczelny: Piotr Piotrowicz. Redaktor prowadzący: Anna Kopras-Fiołek. Opracowanie graficzne: Beata Frąckowiak. Skład i łamanie: Dariusz Fiołek. Wydawca: Agencja Reklamowo-Wydawnicza "ALDUS", 63-200 Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17. Druk: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicka 16, skr. poczt. 166, 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 868-95-17. Dział Reklamy: Artur Antczak, 63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B, tel. (0-62) 747-47-47

Jedyny taki bal

Ponad czterysta osób bawiło się na studniówce zorganizowanej przez uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Jarocinie. Był to pierwszy tak duży bal w szkolnej sali gimnastycznej.



Krój, długość i fason nie odgrywają żadnej roli. Najważniejsze, żeby nie wyglądać pospolicie

Przygotowania do balu trwały od września ubiegłego roku. W grudniu rozpoczęły się próby poloneza, prowadzone przez Janinę i Zbigniewa Halaśów z Nowego Miasta. Licealiści podkreślali, że olbrzymi wkład w organizację imprezy włożyli rodzice. Zapewniali też, że była to najtańsza z urządzanych przez uczniów okolicznych szkół studniówek - 100 zł od pary. W koszt wliczono konsumpcję, wynajęcie zespołu muzycznego, pamiątkowe zdjęcie, tablo oraz symboliczną studniówkę. Obsługą gastronomiczną zajęła się firma Jana Raczkiewicza.

W przygotowanie wystroju sali ogromnie zaangażowana była młodzież. W przeddzień balu około siedemdziesięciu uczniów liceum przez blisko pięć godzin zajmowało się zawieszaniem dekoracji, które niewątpliwie zrobiły wrażenie na gościach. Szczególny podziw budziło umieszczone na środku sali kilkumetrowe drzewo, którego konary pomalowano na biało. - *Aby wnieść je do budynku, należało uprzednio rozłożyć je na części* - zdradził później Romuald Gruchalski, przedstawiciel rodziców. Na drzewie zapłonęły cztery tysiące lampek.

Uwagę przykuwały również kreacje, zwłaszcza damskie. Przyszłe maturzystki wystąpiły w eleganckich, wieczorowych sukniach. Wśród kolorów dominowała nieśmiertelna czerń, chociaż były też stroje ciemnozielone, bordowe, granatowe i białe. - *Krój, długość i fason nie odgrywają żadnej roli. Najważniejsze, żeby nie wyglądać pospolicie* - stwierdziła jedna z ucze-

stniczek imprezy. Niecodzienny wygląd uczniów wzbudził uznanie wśród grona pedagogicznego. - *Wydaje mi się, że młodzież do szkoły chodzi ubrana bardziej niedbale. Na dzisiejszy wieczór przygotowali wspaniałe kreacje i niektórych naprawdę trudno poznać. Wyglądają dojrzałe. I myślę, że przez najbliższe sto dni coraz bardziej będą dorastali* - mówiła dyrektorka szkoły, Bronisława Włodarczyk.

Wygląd czwartoklasistek rzeczywiście zasługiwał na uznanie. Jak niektóre przyznawały, aby dobrze wyglądać podczas balu studniówkowego, należy ponieść wydatek rzędu 350 - 500 zł. - *Jest to suma niezbędna na zakup odpowiedniej sukni, butów i biżuterii oraz opłacenie fryzjera i kosmetyczki* - podsumowała jedna z dziewcząt. Były oczywiście i takie maturzystki, które same zaprojektowały i uszyły suknie oraz własnoręcznie wykonały makijaż. Jedna z nich stwierdziła: - *Cenię sobie oszczędność, ale przede wszystkim oryginalność*.

Zgodnie z tradycją bal rozpoczął się polonezem, którego poprowadziła dyrektorka szkoły. Taniec wykonany bez usterek wywołał wśród młodzieży radość. - *Obawiali się, że coś nie wyjdzie, ale na szczęście wszystko poszło gładko* - tłumaczyła Janina Halaś.

Nie obyło się bez pamiątkowych zdjęć klas maturalnych. Przy okazji wręczono wychowawcom kwiaty jako dowód wdzięczności za cztery lata współpracy i pomocy. Kilkakrotnie zabrzmiało gromkie „Sto lat”. Klasa IVa

wpadła na dość oryginalny pomysł i podrzucała wychowawczynię, Barbarę Ewiak na krześle. - *Bardzo dzielnie się trzymała* - zapewniali później uczniowie. Nauczyciele przypięli młodzieży symboliczne, zielone koniczynki. - *Mam nadzieję, że przyniesie mi szczęście na maturze. Na wszelki wypadek założyłam jeszcze czerwone majtki* - wyznała uczennica klasy czwartej.

Na studniówce bawiło się przeszło 400 nastolatków, w tym 246 uczniów

- z entuzjazmem stwierdziła jedna z maturzystek. Nieco inaczej sądziła jej koleżanka: - *Tańczę, ponieważ mam dobre towarzystwo. Ale muzyka jest do niczego. Zbyt stara... Ludzie tańczą, bo co mają zrobić?* Mimo pojawiających się krytycznych opinii, na parkiecie przez cały wieczór było tłoczno. Zdarzały się drobne wypadki (obtarte nogi, podarte rajstopy), które jednak nie były w stanie popsuć zabawy. Impreza trwała do piątej nad ranem.

Dla wychowawców klas czwartych studniówka była okazją do snucia refleksji. Roman Przybylski zapytany, co czuje patrząc na młodzież, którą opiekował się przez kilka lat, odpowiedział: - *To przyjemne widzieć ich dzisiaj takich eleganckich. Z drugiej strony mam świadomość, że już za sto dni się rozstaniemy. Podobnie myślała Maria Mazurek, wychowawczyni klasy IVb: - Niedługo będą mieli za sobą maturę i opuszczą mury tej szkoły. Chciałabym, aby jeszcze zostali, ponieważ przywiązałam się do nich. Marek Tyrakowski, wychowawca IVe, wyznał: - Taki dzień jest tylko jeden w ciągu czterech lat. Jestem zaskoczony, ponieważ nie poznałem niektórych z moich uczniów - tak ślicznie wyglądają. Każdemu z nich życzę powodzenia na maturze*.

Była to pierwsza studniówka, którą uczniowie Liceum Ogólnokształcącego zorganizowali w szkolnej sali gimnastycznej. - *Chciałabym, aby to stało się tradycją, ponieważ uważam, że mamy piękną salę. Do tej pory problemem była ochrona parkietu. Teraz mamy specjalne wykładziny. Studniówki mogą odbywać się w szkole, ponieważ panuje tu zupełnie inny klimat niż podczas imprez, które do tej pory organizowaliśmy w auli Zespołu Szkół Zawodowych nr 1. Nauczyciele bawią się razem z młodzieżą. To poprawia atmosferę, która dzisiaj wieczoru jest rzeczywiście doskonała* - stwierdziła Bronisława Włodarczyk. Marek Tyrakowski, nauczyciel wychowania fizycznego powiedział: - *Moim zdaniem sala nie jest przeznaczona do tego typu zabaw, ale jeśli będzie się bawić młodzież i nie będzie*



Poloneza poprowadziła dyrektorka szkoły Bronisława Włodarczyk

„ogólniaka”. Tańczono głównie przy starych, sprawdzonych przebojach w wykonaniu zespołu „Marek i Arek”. Zdania na temat muzyki były podzielone. - *Jest w sam raz. Można poszaleć, a potem złapać oddech przy wolnych kawałkach. Lepiej być nie mogło*

palenia papierosów oraz innych ekscesów, to można organizować studniówki. Natomiast do wszelkiego rodzaju innych imprez, oprócz sportowych, sala ta się nie nadaje.

OLGA BAMBROWICZ
Zdjęcia FOTO Stachowiak

Muzyczna siła woli

Chór „Cantum Concinnum” wraz z dyrygentką Agnieszką Gniatczyk uważają rok 1998 za najlepszy. Największym sukcesem było zajęcie I miejsca w konkursie „Legnica Cantat”.

Chór działa od maja 1993 roku. Do listopada 1993 roku prowadził go Alfons Kowalski. Obecnie dyrygentką jest Agnieszka Gniatczyk. Aktualnie do chóru należy około 40 osób. W większości są to studenci, absolwenci jarocińskiego liceum. Skład zespołu stale ulega zmianie. Jedni kończą studia, inni zakładają rodziny lub idą do wojska i rezygnują z udziału w próbach. - *Lubię śpiewać w chorze. Idzie się nie tylko na próbę, ale także porozmawiać z innymi* - ocenia Katarzyna Wawrzyniak, jedna z „najstarszych stażem” chórzystek. - *Bardzo przyjemnie można spędzić czas. To jest odskocznia od codziennej atmosfery nauki i problemów* - dodaje Paulina Sobańska.

Razem spędzają sylwestra. Organizują spotkania przy ognisku czy grillu.

Każdego roku latem wyjeżdżają na obóz. - *Siła woli tych ludzi jest wielka i dzięki temu istniejemy. Myślę, że każdy znajdzie coś dla siebie, a także trochę kontaktu ze sztuką, z kulturą muzyczną* - kontaktuje Agnieszka Gniatczyk.

Zdaniem dyrygentki chór śpiewa coraz trudniejsze i ambitniejsze utwory: - *Psychicznie i fizycznie wytrzymują więcej. Widzę autentyczne postępy.*

Spotykają się w każdy weekend.



Cantum Concinnum przed salą, w której odbywał się konkurs

Część prób odbywa się w budynku liceum, a część - w kościele św. Marcina. - *W trakcie przygotowań do konkursów, czy koncertów ćwiczenie w auli to za mało. Wtedy na próby potrzebny jest kościół. Kiedykolwiek*

prosiłymi ks. proboszcza czy pana kościelnego zawsze nam pomagali - mówi Agnieszka Gniatczyk.

Miniony rok zaliczają do najlepszych w historii chóru. W maju wzięli - po raz pierwszy udział w konkursie „Legnica Cantat”, zaliczonym do najtrudniejszych konkursów w Polsce. - *Przedstawia się repertuar dowolny, ale najbardziej liczy się muzyka współczesna. Zajęliśmy pierwsze miejsce. To na pewno jeden z moich największych sukcesów* - opowiada dyrygentka. Konkurs w Legnicy jest jedyną imprezą tego typu, gdzie przyznaje się nagrody pieniężne. Chór z Jarocina otrzymał 3.000 zł. Za te pieniądze zorganizowali latem obóz kondycyjny, w trakcie którego przygotowywali się do udziału w konkursie w Holandii.

W Holandii byli, po raz drugi, od 23 do 25 października ubiegłego roku. Co trzy lata w Veldhoven organizowane jest spotkanie chórów z całej Europy. W konkursie oceniane są m. in. możliwości wokalne, dobór repertuaru i wrażenie ogólne, ale głównym celem jest cel charytatywny. W trakcie całego festiwalu zbierane były pieniądze na dzieci w Kenii. Przesłuchania konkursowe odbywają się na dużej sali przy półtoratysięcznej widowni. Cantum Concinnum zaśpiewał utwory muzyki poważnej i zdobył w swojej kategorii pierwsze miejsce z wyróżnieniem. - *Tremę mieliśmy nie tyle przed tak dużą publicznością, co przed jury* - wspomina Paulina. - *Publiczność była wspaniała* - dodaje Kasia. Podobnie oceniają publiczność, przed którą śpiewali w kościele. Dla wszystkich ogromnym zaskoczeniem było spotkanie z chórem ze Szwecji, który śpiewał po polsku. - *Byliśmy zdumieni, że tak świetnie dają sobie radę z wymową. Razem na*

pożegnanie śpiewaliśmy „Gaude Mater” - opowiada Agnieszka Gniatczyk.

Udział w takich festiwalach to także okazja do poznania ludzi. Chórzyski z Jarocina opowiadają o spotkaniu z chórem z Graazu, z Austrii, który zaprosił ich na organizowany tam konkurs. - *Fajnie jest, że ludzie ni*

znając się, próbują nawiązać kontakt. Pozналиśmy wykładawców z Włoch jak się okazało z polskim pochodzeniem - stwierdza Paulina.

Wyjazd był możliwy dzięki pomocy polskich i holenderskich sponsorów. Członkowie chóru częściowo opłacił przejazd, a władze Veldhoven zapewniły bezpłatne wyżywienie i noclegi - w sali gimnastycznej.

Ostatnim ubiegłorocznym wydarzeniem były koncerty w Słubicach.

W andrzejkowy weekend odwiedził chór studencki „Adoramus”, którego prezesem jest Tomasz Stefanski, były członek licealnego chóru „Resonans”. - *Udała nam się jedna bardzo ważna rzecz. Zaśpiewaliśmy wokalnie-instalacyjny utwór z ich orkiestrą. Było to „Credo” Antonio Vivaldiego.*

Wcześniej wystąpiła nuty. Przygotowywaliśmy się osobno. Dopiero tam była wspólna próba i występ - mówi Agnieszka Gniatczyk. Zdaniem Pauliny ten eksperyment się udał, choć przeznaję, że wspólny występ tylko po jednej próbie był dużym przeżyciem. - *Na zgranie głosów potrzeba przeżyć dużo czasu!*

W Słubicach po raz pierwszy śpiewali w dyskotekę. Obawy o nieprzychylną reakcję okazały się bezpodstawne. Bardzo dobrze zostały przyjęte wszystkie wykonane przez nich utwory muzyki rozrywkowej.

W 1999 roku jarociński chór będzie gościł chór ze Słubic. Prawdopodobnie wiosną studenci ze Słubic wraz ze swoim zespołem będą koncertować w Jarocinie. Agnieszka Gniatczyk ma nadzieję, że w tym roku uda się wraz z „Cantum Concinnum” latem wyjechać na konkurs do Austrii.

GRAŻYNA CYCHNERSKA

Plastmo
ISO 9001
aluplast

OKNA NA KAŻDĄ KIESZEŃ

PRODUKCJA - SPRZEDAŻ - MONTAŻ

- OKNA I DRZWI z PCV
- bramy garażowe „HÖRMANN”
- parapety PCV, rolety
- marmury, granity włoskie
- dachówki ceramiczne
- dachówki betonowe
- gonty bitumiczne „ISOLA”
- rynny PCV „PLASTMO”
- folie dachowe
- odwodnienia liniowe

SPRZEDAŻ NA RATY ZHUW „RODACH” s. c.

Jarocin, ul. Tatrzńska 13 (os. Ługi), tel. (0-62) 747-45-96

Główna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Żerkowie
ul. Kościelna 14

OGLASZA PRZETARG OPERTOWY NA SPRZEDAŻ OW. SPRZĘTU

- * Ładowacz „Cyklop” - rok prod. 1984 cena wyw. 3.500 zł
- * Samochód „Robur” 1987 4.950 zł
- * Wóz asenizacyjny poj. 6.000 i 3.300 zł
- * Zbiornik do cementu - rok prod. 1989 1.000 zł

Ww. sprzęt oglądać można w bazie GS w dniach 25, 26.01.99 r.

Termin składania ofert - do dnia 29.01.99 r. Otwarcie ofert - 1.02.99 r.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Nasi radni

Jarocin

Henryk SZYMCZAK



W październikowych wyborach samorządowych Henryk Szymczak był szefem sztabu wyborczego Unii Wielkopolskiej, a zarazem liderem tego ugrupowania na stanowisko starosty jarocińskiego powiatu.

- Chciałbym wspierać i pomagać w tworzeniu się na Ziemi Jarocińskiej Grup Producentów. Ze względu na sytuację, jaka jest w rolnictwie, na problemy ze zbytem i opłacalnością - mówię jako radny powiatu jarocińskiego. - Do tej pory udało nam się utworzyć dwie takie grupy: w Golinie i w Kotlinie. Jesteśmy na etapie budowania kolejnych: w gminach Żerków i Jaraczewo. W ramach tych grup chcemy współpracować z Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa, jak również z agendami rządowymi, aby wykorzystać pieniądze, które mają na ten cel płynąć z Unii Europejskiej.

Nowe Miasto

Maria MIKOŁAJCZAK



Ma 51 lat, od kilku lat jest wdową. Wykształcenie średnie ekonomiczne, po Technikum Ekonomicznym w Pleszewie. Od 23 lat pracuje w Zakładach Zielarskich Herbariów Kłeka SA, jest księgową - kasjerem. Radną gminną jest po raz pierwszy. Należy do komisji finansowo-gospodarczej oraz rewizyjnej. Jest jedną z dwóch kobiet zasiadających w nowomiejskiej radzie. Bezpartyjna.

Mieszka w Kłecie, ma trójkę doro-

Henryk Szymczak urodził się 44 lata temu w Pleszewie. Od ponad 30 lat mieszka w Witaszyczach. Z żoną Marią wychowują dwójkę dzieci - córkę Anię i syna Mateusza.

Ma wykształcenie wyższe techniczne. Ukończył Politechnikę Wrocławską, później studia podyplomowe na kierunku Napęd i Sterowanie Hydrauliczne w Instytucie Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn na tej samej politechnice. Posiada świadectwa ukończenia kursów z dziedziny przedsiębiorczości, biznesu oraz spraw gospodarczych.

Obecnie H. Szymczak jest przewodniczącym Komisji Rewizyjnej poznańskiej Unii Wielkopolskiej, prezesem Ośrodka Promocji Powiatu w Jarocinie oraz przewodniczącym Rady Społecznej ZOZ-u w Koźminie.

Przez osiem lat był kierownikiem jarocińskiego Urzędu Rejonowego. Szczyt się tym, że w 1990 roku, kiedy tworzył ten urząd, potrzeba mu było tylko 14 dni. Wcześniej przez 10 lat pracował w JAROMIE na stanowisku konstruktora. Zaprojektował żuraw do załadunku drewna w lesie. Za osiągnięcia zawodowe w 1988 roku otrzymał I stopień specjalizacji nadany przez ministra przemysłu. Po latach Henryk Szymczak przemysł drzewny zamienił na olejowy, bowiem od niedawna jest pełnomocnikiem ds. inwestycji w witaszyskiej firmie Mercar.

Jeździ dziesięcioletnim Volkswagensem Golfem. Nie zostaje mu dużo czasu na uprawianie hobby. Kiedyś był zapalonym filatelistą. Teraz, jeśli już znajdzie trochę czasu dla siebie, przeznacza go na zainteresowania sportowe i czytanie książek psychologicznych, a jego ulubionym pisarzem jest Erich Fromm.

(bk)

szych dzieci.

W czasie trzeciej kadencji Rady Gminy w Nowym Mieście pragnie uczestniczyć we wszystkich posiedzeniach komisji. Zamierza interesować się wszystkimi sprawami, jakie się na nich omawia. - Mam nadzieję, że potrzeby, jakie są w mojej miejscowości, będą w miarę możliwości załatwiane. Tym bardziej jestem o tym przekonana po wypowiedzi wójta podczas pierwszego posiedzenia rady, który stwierdził, iż „wszystkie głosy radnych zostaną wysłuchane”.

Będzie się starać, żeby w Kłecie powstało gimnazjum. - Wiem, że szkoła jest do tego przygotowana. Posiadamy dobrą, wykształconą kadrę. Mamy także piękną i dobrze wyposażoną szkołę.

Radna deklaruje, iż jest otwarta na wszystkie propozycje wyborców i mieszkańców Kłeki. W miarę możliwości wszystkich wysłucha, a co będzie można załatwić na forum rady - postara się załatwić. Uważa, że w Kłecie i gminie dużo zostało zrobione. Przez najbliższe lata ważne będzie, żeby nie zaprzestać tych osiągnięć. - Należy dbać o to, co już mamy. Kłeka jest wioską przelotową, wiele ludzi tu się zatrzymuje, dlatego musimy dbać o porządek. Dewiza radnej brzmi: więcej czynić niż mówić.

(jn)

Jaraczewo

Zdzisław

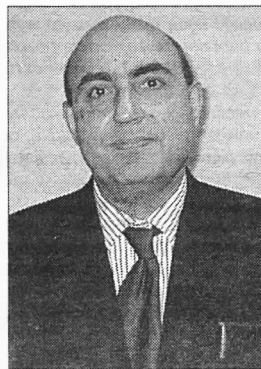
ANDRZEJCZAK



Do września ubiegłego roku był dyrektorem Szkoły Podstawowej w Cerekwicy. Wykształcenie wyższe pedagogiczne. Obecnie jest na emeryturze. Żona Eugenia i trzy córki: Magdalena, Agnieszka i Luiza. Mieszka w Cerekwicy Starej, wolny czas spędza wędkując, pracując na działce albo czytając książki - najchętniej historyczne. Należy do Związku Nauczycielstwa Polskiego

Żerków

Ahmed SHARIFI



Ma 52 lata, urodził się w Afganistanie, od 1974 roku mieszka w Polsce. Dobieszczyzna to jego ukochna wioska.

Jest żonaty, ma troje dzieci. Z wy-

Kotlin

Piotr WODNICZAK



i Polskiego Związku Wędkarskiego.

Zdzisław Andrzejczak jest radnym gminy Jaraczewo. To pierwsza jego kadencja w samorządzie. Jest członkiem komisji oświaty, kultury i spraw socjalnych. - Ze względu na moje długoletnie związki z oświatą, w pracy radnego chciałbym przede wszystkim zająć się problemami z tej dziedziny. Do szkolnictwa z powodu reformy wprowadzone będą poważne zmiany, do których nasza gmina, jak większość podobnych, nie jest przygotowana. Żadna ze szkół nie ma sali gimnastycznej, a ponadto nie mamy lokali na gimnazja. Uważam, że tych problemów nie rozwiążemy tak szybko, powinniśmy jednak zrobić wszystko, co możliwe, aby tę reformę wprowadzić z jak najmniejszym uszczerbkiem dla dzieci i nauczycieli. Powinniśmy już teraz być w stałym kontakcie z kuratorem i dyrektorami szkół na terenie gminy, konsultować wszystkie sprawy, wyjaśniać problemy i prowadzić dyskusje.

Oprócz zagadnień oświatowych nie są mi oczywiście obce inne problemy dotyczące mieszkańców gminy - przede wszystkim niedokończony wodociągowanie i budowa oczyszczalni ścieków. Na wszystkie inwestycje potrzebne są jednak środki finansowe, a ich realizacja będzie tak przebiegała, jak my, radni, podzielimy gminny budżet.

(ann)

kształcenia - lekarz. Ukończył Akademię Medyczną w Poznaniu. Jest specjalistą w zakresie rehabilitacji ruchowej. Aktualnie specjalizuje się w medycynie rodzinnej.

Jest radnym po raz pierwszy. Marzy o tym, żeby jak najszybciej została ukończona budowa Szkoły Podstawowej w Dobieszczyźnie. - To będzie nasza wizytówka, teraz, kiedy wstępujemy do Europy.

Za jedną z ważniejszych spraw do załatwienia uważa budowę chodników. - Dzieci w fatalnych, niebezpiecznych warunkach wracają ze szkoły do domu.

Kolejny ważny problem to kanalizacja Dobieszczyzny. - Powinniśmy też bardziej zadbać o ekologię. Przydałoby się podłączyć do oczyszczalni ścieków. Jako lekarz chciałbym, żeby nasz ośrodek miał nowoczesniejszą aparaturę.

Zainteresowania żerkowskiego radnego związane są z turystyką. Przyznaje też, że interesuje się motoryzacją. - Kocham piękne samochody.

(akf)

Członek Zarządu Gminy, ma 43 lata, wykształcenie zawodowe, żona Bogumiła, sześcioro dzieci: Jolanta (l. 19), Tomasz (l. 18), Krzysztof (l. 16), Michał (l. 13), Jarosław (l. 8) i Rafał (l. 5).

Urodził się w Ostrowie Wielkopolskim. Po ukończeniu szkoły zawodowej o profilu ślusarz - mechanik pracował w Jarocińskiej Fabryce Obrabiarek. Obecnie posiada własne gospodarstwo rolne. Mieszka w Wysogotówku. Pracę na roli traktuje wręcz jako hobby - jak twierdzi, może rozwijać wszystkie swoje zainteresowania. Jeździ Fiatem 126p.

Piotr Wodniczak wśród zadań, które chciałby w gminie zrealizować na pierwszym miejscu wymienia zakończenie budowy szkoły w Woli Książęcej. Zależy mu też na telefonizacji i gazyfikacji wsi. - Należałoby też dokończyć już rozpoczęte budowy niektórych dróg. - twierdzi radny.

(alg)

Idą ferie

Już za kilka dni dzieci wreszcie rozpoczną ferie. Niestety jak na razie śniegu ani śladu, marne więc szanse na zabawy na lodowisku, rzeźby w śniegu, rzucanie kulkami czy uczestniczenie w kuligach. Przed instytucjami, które organizują dzieciom zimowy wypoczynek nie leży zadanie. Muszą zapewnić im takie ferie, które będą przyjemne i atrakcyjne bez względu na pogodę.

Jarocin

53 osobowa grupa judoków z LKS „Ippon” wyjeżdża na obóz sportowy do Małego Cichego. W tej samej miejscowości trenować będą juniorzy młodszy z JKS „Jarota”. Lekkoatletę z działającego przy SP nr 5 klubu UKS „Sprint” będą zdobywali formę w Żebie na Gubałowie, a 15 sportowców z UKS „Technik” z ZSZ nr 1 wyjadzie w Beskid Śląski, do Ustronia. W Żywcu trenować będzie grupa dzieciaków z UKS „Jedynka” ze SP nr 1.

Na obóz szkoleniowo-wypoczynkowy wyjadą także tancerze i śpiewacy z Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Snutki” z Polarczy. Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej zorganizowało im tygodniowy wyjazd do Białego Dunajca, gdzie pod opieką fachowców będą doskonalić umiejętności w niełatwych tańcach górskich.

Dla tych, którzy pozostaną w Jarocinie Klub Osiedlowy Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej jak co roku organizuje zimowe półkolonie dla dzieci szkół podstawowych.

Sport to zdrowie

Już od poniedziałku 25 stycznia dzieci z podstawówek w Mieszkowie, Cielcu, Prusach, Radlinie, Bachorze, Łuszczanowie, Siedleminie, Golinie, Roszkowie, Polarczy i jarocińskich: „trójki” i „czwórki” pod opieką instruktora MOSiR-u przejdą program podstawowej nauki pływania. 6 lutego podczas Wakacyjnych Zawodów Pływackich „Zima '99” będą mogli pokazać czego się nauczyli.

- Nie wszystkie dzieci w ciągu roku szkolnego mają możliwość korzystania z zajęć na basenie. Dla nich właśnie są przeznaczone te zajęcia - powiedział Maciej Łączny dyrektor MOSiR-u. Ułgowa godzina wynajęcia pływalni kosztuje 56 zł bez względu na to, ile osób korzysta z zajęć.

- Koszty pokrywa Samorządowa Administracja Szkół i Przedszkoli. Rodzice płacą tylko za dojazd dzieci na pływalnię. W ubiegłym roku część kosztów pokrywała gmina, resztę płaciły dzieci, dlatego frekwencja była mniejsza. Teraz wszystkie miejsca są już zajęte - mówi Marek Idziak dyrektor SASiP-u. Szczegółowe informacje dotyczące wypoczynku na basenie można zasięgnąć pod numerem telefonu 747-31-04 w.14 lub 747-29-74 w.14.

Zwolennicy koszykówki i siatkówki od poniedziałku do soboty będą mogli skorzystać z zajęć na sali gimnastycz-

nej liceum, którą wynajął dla nich SASiP.

Już 28 stycznia UKS „Czwórka” ze SP nr 4 organizuje Turniej Powiatowy Tenisa Stołowego „Zima '99”. Młodzi tenisiści rozgrywać będą mecze w trzech kategoriach wiekowych I-IV (godz. 10.00), V-VI (godz. 12.00), VII-VIII (godz. 16.00). Codziennie od poniedziałku do piątku będzie też można poszaleć na sali gimnastycznej „czwórki”.

Urozmiacony ośrodek kultury

Jarociński Ośrodek Kultury zaprasza na ferie dzieci i młodzież z całej gminy. - Przygotowaliśmy szeroką ofertę wakacyjną poczynając od zajęć plastycznych, poprzez muzykę i teatr, na zwiedzaniu okolicy kończąc. Myślę, że nawet jeśli pogoda nie dopisze, dzieciaki będą miały w czym wybrać, tym bardziej, że zajęcia są bezpłatne - powiedział Bogusław Harendarczyk dyrektor JOK-u.

Miłośnicy plastyki mogą więc wybierać między rysowaniem kredką, ołówkiem i piórkiem, zajęciami z malarstwa, grafiki komputerowej, pracą w modelinie, origami i papieroplastyką.

Kto lubi śpiewać może wybrać piosenkę dziecięcą, turystyczną, młodzieżową, zimową albo wziąć udział w quizie „Jaka to melodia?”. Będą też zajęcia wokalne pod czujnym okiem instruktorów JOK-u. Poza tym przez cały okres ferii odbywać się będą warsztaty wokalne dla uczestników Międzynarodowego Przeglądu Piosenki Młodzieżowej „Śpiewajmy wszyscy”, który na początku marca zagości w Jarocinie już po raz ósmy.

Do śpiewu potrzebny jest akompaniament. JOK pomyślał więc również o zajęciach z szybkiej nauki gry i akompaniamentu na gitarze oraz zajęciach teoretycznych z techniki gry na instrumencie. Jeśli jest już muzyka i śpiew to nie mogło zabraknąć ruchu. Będą zajęcia taneczne, a nawet nauka tańca towarzyskiego.

Ośrodek Kultury nie zapomniał też o miłośnikach Melpomeny proponując zajęcia teatralne, inscenizację wierszy, a 20 lutego (już po feriach) warsztaty teatralne, które poprowadzą aktorzy scen poznańskich. Będą też bajki na kasetach wideo, gry i zabawy świetlkowe, dyskoteka dla niepełnosprawnych oraz otwarty turniej warcaby. Planowane są wycieczki do planetarium, muzeum i POKB, a także... na basen, gdzie można będzie popływać z muzyką i śpiewem. Szczegółowe informacje udzielane są pod telefonem 747-30-02.

BEATA KRZYŻOSIAK

Jaraczewo

Do ośrodka kultury albo w góry

Gry i zabawy rekreacyjno-sportowe, konkursy, filmy video i dyskoteki - to tylko niektóre propozycje jaraczewskiego ośrodka kultury na tegoroczne ferie. Tradycyjnie grupa dzieci wyjedzie też na zimowisko do Murzasichle.

Tradycyjnie już na zimowisko do Murzasichle koło Zakopanego wyjedzie 48 osobowa grupa dzieci ze szkół gminy Jaraczewo. Kierownikiem zimowiska będzie nauczyciel ze szkoły w Wojciechowie Jan Leśniak. Razem z nim dziećmi opiekowało się będzie czterech wychowawców. Pobyt potrwa 10 dni. Grupa wyjedzie w niedzielę 24 stycznia.

Uczniowie, którzy dwutygodniowe ferie spędzą w domu będą mogli korzystać z zajęć w jaraczewskim ośrodku kultury. Propozycja GOKSiT-u przedstawia się następująco.

- 25 stycznia (poniedziałek) - tenis stołowy, od godz. 13.00 do godz. 17.00. (klasy I - IV)
- 26 stycznia (wtorek) - tenis stołowy, od godz. 13.00 do godz. 17.00 (klasy V - VIII)
- 27 stycznia (środa) - konkurs recytatorski dla wszystkich, od godz. 13.00 do 17.00
- 28 stycznia (czwartek) - konkurs plastyczny „Ferie w twoich oczach”, od godz. 13.00 do godz. 17.00
- 29 stycznia (piątek) - filmy video i tenis stołowy (również dla dorosłych), od godz. 10.00 do godz. 17.00
- 30 stycznia (sobota) - gry i zabawy rekreacyjno-sportowe dla wszystkich od godz. 10.00 do 17.00

- 1 lutego (poniedziałek) - strzelanie z wiatrówek (współorganizuje Klub Strzelectwa Sportowego „Snajper” w Jaraczewie), od godz. 13.00 do godz. 17.00.
- 2 lutego (wtorek) - gry telewizyjne i komputerowe - konkurs dla klas I - VIII i dla starszych od godz. 13.00 do godz. 17.00.
- 3 lutego (środa) - konkurs „Mikrofon dla wszystkich”, od godz. 13.00 do godz. 17.00.
- 4 lutego (czwartek) - gry i zabawy rekreacyjno-sportowe, od godz. 13.00 do godz. 17.00.
- 5 lutego (piątek) - konkurs tańca towarzyskiego i nowoczesnego, od godz. 13.00 do godz. 17.00.
- 6 lutego (sobota) - turniej gry w szachy i warcaby od godz. 10.00 do godz. 15.00.

Ponadto będą organizowane dyskoteki: we wtorki i czwartki od godz. 13.00 do 17.00 dla klas I - V oraz w środy i piątki od godz. 15.00 do godz. 19.00 dla klas VI - VIII.

Godziny rozpoczęcia i zakończenia zajęć zostały uzgodnione z dyrektorami szkół, tak aby umożliwić dzieciom dojazd do Jaraczewa. Każdego dnia - również w ferie, ośrodek będzie pracował od godz. 8.00 do godz. 20.00.

(ann)



Ferie w Żerkowie

Bal przebierańców, dyskoteka i turniej tenisowy - to niektóre atrakcje przygotowywane dla małych żerkowian w czasie ferii. Zaplanowano też zorganizowanie kuligu.

W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Żerkowie zajęcia stale (zespołów artystycznych, orkiestry dętej oraz nauka gry na instrumentach) będą się odbywały tak, jak do tej pory. Poza tym zorganizowany zostanie turniej tenisowy, bal przebierańców dla dzieci, turniej rzutek, dyskoteka dla dzieci, zajęcia plastyczne oraz - jeśli będą

odpowiednie warunki atmosferyczne - kulig z ogniskiem. - *Na razie nie są jeszcze ustalone daty, kiedy zorganizowane zostaną poszczególne punkty naszego programu. Ustalimy je już wkrótce po konsultacjach ze szkołami w gminie* - mówi **Jan Góralczyk**, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Żerkowie. (akf)

Kotlin

Dwa tygodnie bez nudy

Kilkadziesiąt dzieci z gminy Kotlin wyjedzie na zimowe ferie w okolice Karpacza. Dla pozostałych przygotowano atrakcje na miejscu - bale przebierańców, sportowe rozgrywki, konkursy plastyczne, literackie i wiele innych.

Uczniowski Klub Sportowy pod kierunkiem Włodzimierza Szymkowiaka przy Szkole Podstawowej w Kotlinie organizuje tygodniowy wyjazd w góry. Do Podgórzyna koło Karpacza pojedzie 44 dzieci z Kotliny, Sławoszewa, Magnuszewic, a także Witaszyc i Jarocina. - *Mamy bardzo napięty i atrakcyjny program zwiedzania okolic. Poza tym także na miejscu będą dyskoteki, możliwość jazdy na sankach, nartach, gry w tenisa stołowego. Jeden z opiekunów bierze ze sobą gitarę, będziemy śpiewać piosenki biesiadne przy ognisku* - mówi kierownik zimowiska **Włodzimierz Szymkowiak**. Uczestnicy wyjazdu za 320 zł mają zapewnioną kwatery w domu wypoczynkowym, pełne wyżywienie i mnóstwo wycieczek. Zobaczą zamek w Książu i ruiny zamku Chojnik w Sobieszowie. Pojadą do Karpacza i Szklarskiej Poręby. Wyciągiem krzesełkowym wjadą na Małą Kopę, a jeśli pogoda dopisze zdobędą też Śnieżkę. Największą atrakcją ma być jednak jednodniowy wyjazd do Pragi, stolicy Czech.

Dla dzieci, które przez najbliższe dwa tygodnie pozostaną w domach rozmaite programy przygotowały szkoły i biblioteki. W kottlińskich podstawówce w planie są dwie dyskoteki - karnawałowe bale. Ma też odbyć się turniej unihokeja. W świetlicy szkoły będą wyświetlane bajki i filmy video dla młodszych dzieci. - *Przez całe ferie szkoła będzie otwarta dla uczniów. Pod koniec zajęć w tym semestrze wywieziona zostanie dokładna lista i plan organizowanych imprez* - zapewnia dyrektor szkoły **Marian Wita**.

Biblioteka Publiczna w Kotlinie zaprasza chętnych codziennie oprócz śród. W każdy poniedziałek i piątek ferii wyświetlane będą od godz. 11.00 bajki

i filmy dla najmłodszych, a później adaptacje lektur szkolnych dla młodzieży. W pozostałe dni odbywać się mają różne konkursy: 26 stycznia - konkurs plastyczny „Zima”, 28 stycznia - quiz „Czy znasz swoją gminę?”, 2 lutego - zawody literackie „Ferie w krainie przygody i fantazji” o tytuł najlepszego znawcy książek przygodowych, 4 lutego - konkurs na najładniejsze życzenia i kartkę walentynkową. Do wygrania będą przybory szkolne - kredki, pisaki, zeszyty, farbki itp. Nagrody funduje Urząd Gminy w Kotlinie.

Również sławoszewska filia biblioteki organizuje imprezy dla dzieci: 26 stycznia odbędzie się konkurs recytatorski, 29 - konkurs rysunkowy „Ułubiony bohater książkowy”, a 4 lutego o godz. 14.00 - bal przebierańców.

Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej w Sławoszewie postarała się, by uczniowie podczas „choink noworocznej” bawili się przy muzyce „na żywo”, granej przez zespół. Poza tym będą też paczki, występy i jasełka. Szkoła proponuje też dzieciom w drugi tydzień ferii wyjazd na basen do Prokopowa. Nie zabraknie też balu przebierańców z konkursami dla młodszych klas.

Przez dwa tygodnie otwarta dla uczniów będzie szkoła w Magnuszewicach. Ferie rozpocznie 24 stycznia bal przebierańców w sali OSP w Wilczy. Dzieci zostaną tam dowiozione specjalnym autobusem. W różnych konkursach do zdobycia będą książki, słodycze i przybory szkolne. - *W pozostałe dni szkoła będzie czynna od 9.00 do 13.00. Najmłodszym oferujemy telefony - filmy i bajki na kasetach video oraz konkursy plastyczne. Dla starszych przygotowaliśmy rozgrywki sportowe - tenis stołowy, szachy itp.* - mówi dyrektor, **Jerzy Głowacki**. (alg)

Nowe Miasto

Bajkowo-sportowe ferie

Zajęcia plastyczne, sportowe i projekcje filmowe, a także wyjazd do Multikina i bal maskowy proponuje Gminny Ośrodek Kultury w Nowym Mieście dla dzieci spędzających ferie zimowe w domu.

W pierwszy dzień ferii, 25 stycznia dzieci, które przyjadą do GOK-u wezmą udział w konkursie plastycznym na najlepszą maskę karnawałową (godz. 15.00 - 17.00). W czytelni biblioteki, od godz. 16.00 będzie można składać najrozmaitsze figury metodą origami. We wtorek będzie można potrenować przed turniejem w tenisa stołowego (godz. 10.00 - 13.00).

Na środek przygotowano wyjazd autokarem do Poznania (godz. 8.30 - 16.00). W programie przewidziano pójście do Multikina na film pt. „Dr Dolittle” oraz do Mc Donald's. Koszt przejazdu - 5 zł, bilet do kina - 12 zł.

28 stycznia w czwartek będzie można pograć w szachy (godz. 10.00 - 13.00) oraz obejrzeć filmy i bajki w czytelni (godz. 16.00 - 18.00). W piątek obok oglądania filmów i bajek dzieci mogą zapisać się do turnieju w tenisa stołowego, do którego przygotowania i zapisy przewidziano w sobotę (godz. 10.00 - 12.00).

W drugim tygodniu ferii, w poniedziałek podczas zajęć plastycznych (godz. 16.00 - 18.00) nastąpi rozstrzygnięcie konkursu

na najlepszą maskę karnawałową, zostaną także przyznane nagrody. W tym samym czasie będzie się można jeszcze raz sprawdzić w układaniu origami w czytelni biblioteki.

We wtorek odbędzie się pierwsza runda turnieju tenisa stołowego (godz. 10.00 - 13.00). Na godz. 11.00 w środę zaplanowano spektakl pt. „Królowa Śnieżka”. Widzowsko zostanie zaprezentowane przez zespół estradowy „Nasza Paka” ze Średzkiego Ośrodka Kultury. Wstęp wolny.

W czwartek laureaci II Gminnego Festiwalu Piosenki Szkolnej będą reprezentować nowomiejski ośrodek kultury w konkursie piosenki w Środzie Wlkp. W tym samym dniu (godz. 10.00 - 14.00) odbędzie się także finał drugiej rundy turnieju szachowego. Bal maskowy dla dzieci z atrakcjami rozpocznie się o godz. 16.00.

W piątek przewidziano projekcję filmów i bajek dla dzieci w czytelni (godz. 16.00 - 18.00), a wcześniej pierwszy finał turnieju tenisa stołowego (godz. 10.00 - 13.00). W sobotę natomiast odbędzie się drugi finał turnieju. (jn)

Uczniowskie sukcesy

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Komorzu zajęli pierwsze miejsca w miejsko-gminnych eliminacjach konkursu polonistycznego i matematycznego.

W przeprowadzonych 6 stycznia w Żerkowie eliminacjach miejsko-gminnych konkursu polonistycznego uczniowie szkoły w Komorzu uzyskali bardzo dobre wyniki. I miejsce zajęła Ewa Lis z klasy VIIIb, II - Magdalena Przybylska z VIIIa, III - Bogumiła Biskupska z VIIIb. Do zawodów przygotowywały się pod kierunkiem nauczycielek: **Aliny Nawrockiej** i **Heleny Szczepaniak**.

W konkursie matematycznym, którego miejsko-gminny etap odbył się 13 stycznia w Żerkowie, I miejsce zdobyła Urszula Przybylska z VIIIa, natomiast II - Bogumiła Biskupska z VIIIb. Opiekunami uczniów są **Zbigniew Latosiński** i **Katarzyna Zieliak**.

Uczniów klas młodszych do pierwszego etapu Małej Olimpiady Matematycznej przygotowała **Mariola Zawal**. Uczennice z Komorza uzyskały wyniki od 18 do 20 punktów na 20 możliwych. I miejsce zajęła Anita Cugier, III - Joanna Podlewska, a V - Irena Kubacka. Wszystkie uczennice będą uczestniczyły w etapie rejonowym. - *Profesjonalnie przygotowany konkurs i odpowiedzialnie przeprowadzony sprzyja rozwojowi dziecka. Pomaga też oświecić, że atmosferą poważnego egzaminu, a najlepszym daję dodatkowo przywilej zwolnienia z egzaminów wstępnych* - podkreśla dyrektor szkoły w Komorzu, **Wojciech Waszak**. (akf)

UWAGA UCZNIOWIE KLAS VIII

Chcesz zdać egzamin do szkoły średniej?

Przyjdź i ucz się z nami!!!

Zajęcia przygotowujące do egzaminu wstępnego do szkół średnich z:

- języka polskiego (30 godzin - 90 PLN)
- matematyki (30 godzin - 90 PLN)

odbywać się będą w II semestrze roku szkolnego 1998/99 w Szkole Podstawowej nr 1 w Jarocinie

Zajęcia prowadzić będą nauczyciele od lat przygotowujący młodzież do egzaminów wstępnych (j. polski - mgr H. Szalkowska, matematyka - mgr D. Borowska).

Spotkanie organizacyjne odbędzie się w dniu 21 stycznia 1999 r. o godz. 17.00, w Szkole Podstawowej nr 1 w Jarocinie.

Chętnych zapraszamy

Odnalazłem swoje miejsce

Rozmowa z TADEUSZEM ZYSKIEM - właścicielem wydawnictwa Zysk i S-ka, od kilku miesięcy również właścicielem zespołu dworsko-parkowego w Brzostkowie

Kiedy po raz pierwszy dowiedział się pan o Brzostkowie?

Wkrótce miną trzy lata. Tyle czasu trwała ta - praktycznie - walka. O Brzostkowie dowiedziałem się od ojca mojej radczyni prawnej. Poinformowała mnie, że jest tu dość ciekawy obiekt i warto się nim zainteresować. Pojechaliśmy do Raszew, to był chyba marzec. Bardzo ładnie tu było. Stwierdziłem, że odnalazłem swoje miejsce. Poczulem się tak, jak w domu (pochodzę z małej wioski położonej nad Brdą), a najbardziej spodobał mi się park i rosnące w nim dęby.

Co skłoniło pana do tego, żeby kupić zespół dworsko-pałacowy, zwany potocznie pałacem?

Już od dawna miałem zamiar kupić jakiś dom w ładnym, spokojnym miejscu. Tutaj mi się spodobało. „Kuszono” mnie też możliwościami odpisu podatkowego. Najpierw usłyszałem, że to można kupić. Potem się okazało, że nie za bardzo. To jest chyba problem wszystkich obiektów tego typu. Za kilka lat pewnie całkiem się rozpadną. Problem polega na tym, że aby przejąć taki obiekt, trzeba wyczyścić wszystkie sprawy formalno-prawne. Gdy się sięga po jakiś dokument, w pewnym momencie okazuje się, że dokumentacja jest niekompletna albo pełna sprzeczności. I żeby sfinalizować sprawę, trzeba wszystko wyjaśnić. Tak właśnie było z Brzostkowem. PGR chciał, żeby ktoś wziął „pałac”, wyremontował i uratował. Pojawili się jednak spadkobiercy.

Formalnym właścicielem był przecież Skarb Państwa...

Tak, podstawy prawne były jasne, ale okazało się, że istnieje szereg możliwości zablokowania przez właścicieli procesu zakupu pałacu. Kiedy to się wszystko tak bardzo zagmatwało, miałem propozycję przejęcia innych obiektów na terenie Wielkopolski. Najczęściej były to jednak obiekty budowane w XIX wieku, poñlémieckie, budowane w mało atrakcyjnych miejscach (przykładem jest Kłęka - brzydki obiekt i brzydko położony). Te obiekty, które były w rękach polskich od bardzo dawna - jak Brzostków - są ładniejsze. Nie skorzystałem więc z innych ofert - tylko to miejsce mi się podobało.

Długo uparł się pan i mimo wielu trudności i przeciwności wytrwał w swoim postanowieniu...

Długo czekałem na możliwość kupienia dworku. Wiele czasu zajęło mi szukanie spadkobierców. W ciągu roku poznałem całą rodzinę Hebanowskich. Ponieważ Hebanowski miał cztery żony, kontakty z nimi też były - że tak powiem - pracochłonne. Każda z nich miała inny pomysł „na Brzostków”. Wreszcie, kiedy wszyscy już mówili mi: - Machnij na to ręką, sfinalizowałem sprawę. Spadkobiercy rzekli się prawa pierwokupu wskazując mnie jako potencjalnego

właściciela.

Kiedy podpisany został akt notarialny?

W październiku. To, nawiasem mówiąc, mój ulubiony miesiąc - obchodzę też wtedy swoje urodziny.

Musiał pan uzgodnić wiele spraw z konserwatorem zabytków. Czy i tutaj pojawiły się kłopoty?

To był następny problem. Ja jestem jeszcze i tak w dobrej sytuacji, bo mam wiele znajomości w środowisku akademickim (prowadziłem kiedyś zajęcia na uniwersytecie). Moim dobrym znajomym jest profesor Skuratowicz - chyba najbardziej znana osoba w Poznaniu, specjalizująca się w obiektach dworsko-pałacowych XVIII i XIX wieku. Zwróciłem się do niego z trzech powodów: bo go znałem, miałem do niego najbliżej, a poza tym, gdy patrzyłem na pałac w Brzostkowie, na podstawie swojej wiedzy, przypuszczałem, że obiekt podlegał dość gruntownym zmianom w XIX wieku.

Gmina wcześniej robiła ekspertyzy konserwatorskie. Opis dotyczył jednak stanu z XIX wieku, natomiast mnie interesowało przywrócenie stanu pierwotnego, XVIII-wiecznego. To wymagało natomiast gruntownych ekspertyz i badań. Udało mi się przekonać profesora Skuratowicza, żeby coś takiego wykonał.

Jakie były wyniki przeprowadzonych ekspertyz?

Profesor, któremu zresztą bardzo spodobał się pałac, zauważył, że piwnice i parter są XVIII-wieczne, natomiast góra uległa zmianie. Prawdopodobnie dokonał jej właściciel niemiecki, który kupił majątek w XIX wieku od rodziny Ponińskich. Stwierdziliśmy, przeglądając różne książki, przewodniki opisujące rezydencje na terenie Wielkopolski, że o Brzostkowie albo nie pisało się w ogóle albo pisało się dość kiepsko - że to taki sobie budynek, niezbyt ciekawy.

Mnie najmniej się podobało to, że zamurowane zostało kiedyś okno i przez to klatka schodowa zrobiła się ciemna. Profesor wykazał w swoich badaniach, że właściciel niemiecki przerobił wnętrze, gdyż prawdopodobnie chciał „odwracać się” w drugą stronę, odwrócić się od kościoła i wsi.

Kolega, ksiądz w Kórniku, wyciągnął mi z ksiąg wieczystych, historię całego obiektu.

Jakie prace przeprowadzane są teraz?

Kończymy inwentaryzację, dokładne pomiary m. in. wytrzymałości ścian, stropów, bo to wszystko stało 15 lat i nic nie było robione. Częściowo zabezpieczyłem obiekt, założyłem rynny, żeby woda nie leciała do środka.

Teraz będzie przeprowadzał badania historyk sztuki. Ma zbadać m. in. czy na ścianach nie ma jakichś fresków.

Profesor Skuratowicz odkrył w stropie XVIII-wieczne fragmenty. Wcześniej, gdy robiono inwentaryzację, nie zauważono tego.

Kupił pan dwa obiekty: dwór i spichlerz. Który z nich będzie najpierw remontowany?

Dla konserwatora spichlerz być może ma większą wartość. Najprawdopodobniej jednak spichlerz zostanie na razie tylko zabezpieczony, a weźmiemy się za dworek.



Tadeusz Zysk - właściciel Wydawnictwa Zysk i S-ka w Poznaniu, jednego z największych wydawnictw w Polsce. Z wykształcenia humanista. Ukończył dwa fakultety: socjologię i psychologię. Napisał doktorat, zaczął habilitację. Był pracownikiem naukowym Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Jakie są pana plany dotyczące dworku?

Traktuję go jako obiekt mieszkalny. W przyszłości chcę się tam wprowadzić i zamieszkać wraz z rodziną. Trochę daleko jest do Poznania, ale to ma swoje wady i zalety. Nikt mnie tu nie dowie. Pod Poznaniem, w promieniu 20 - 30 km wszystkie obiekty są przeczyste: zarówno obiekty zabytkowe, jak i zwykłe chaty wiejskie.

Jakie będzie przeznaczenie spichlerza?

Myszę, że urządzą w nim dom pracy twórczej - miejsce, do którego będą

przyjeżdżali np. pisarze i gdzie będą mogli pracować nad książką. Mogłaby się tu znaleźć też sala konferencyjna, w której odbywałyby się wykłady, spotkania.

Myszę, że dzięki temu, co będzie się tutaj organizowało, zyska też gmina. Będzie tu bowiem przyjeżdżało wiele ciekawych osób.

Jak rodzina przyjęła pana pomysł - kupienia dworku w oddalonej o kilkadziesiąt kilometrów od Poznania wiosce?

Dzieciaki się ucieszyły, natomiast żona jest „miejaska” i jej trudniej było się przekonać do mieszkania na wsi. Remont dworku potrwa jednak 10 - 15 lat. Trzeba go wyposażać, przywrócić dobry stan parku (jest piękny, najbardziej mi się podoba z tego całego zespołu dworsko-parkowego). Myszę, że w tym czasie żona się przekona. Tym bardziej, że to było jedyne miejsce - z tych, które oglądaliśmy,

które jej się podobało. Inne miały złe położenie albo złą energię. Tu wszystko było w porządku. Muszę podkreślić jeszcze jedną ważną rzecz. Zostaliśmy tu bardzo sympatycznie przyjęci - przez gminę, środowisko, sąsiadów, księdza. To bardzo ważne dla mnie, dla naszej rodziny. Z księdzem to była zresztą jeszcze inna historia. Bardzo przeżywał to, że chciałem już zrezygnować z kupienia dworu. Kiedy w końcu załatwiłem wszystko i przyjechałem tutaj, ksiądz Kazimierz powiedział: - Pan Bóg wysłuchał mojej modlitwy.

**Rozmawiała
ANNA KOPRAS-FIOŁEK**

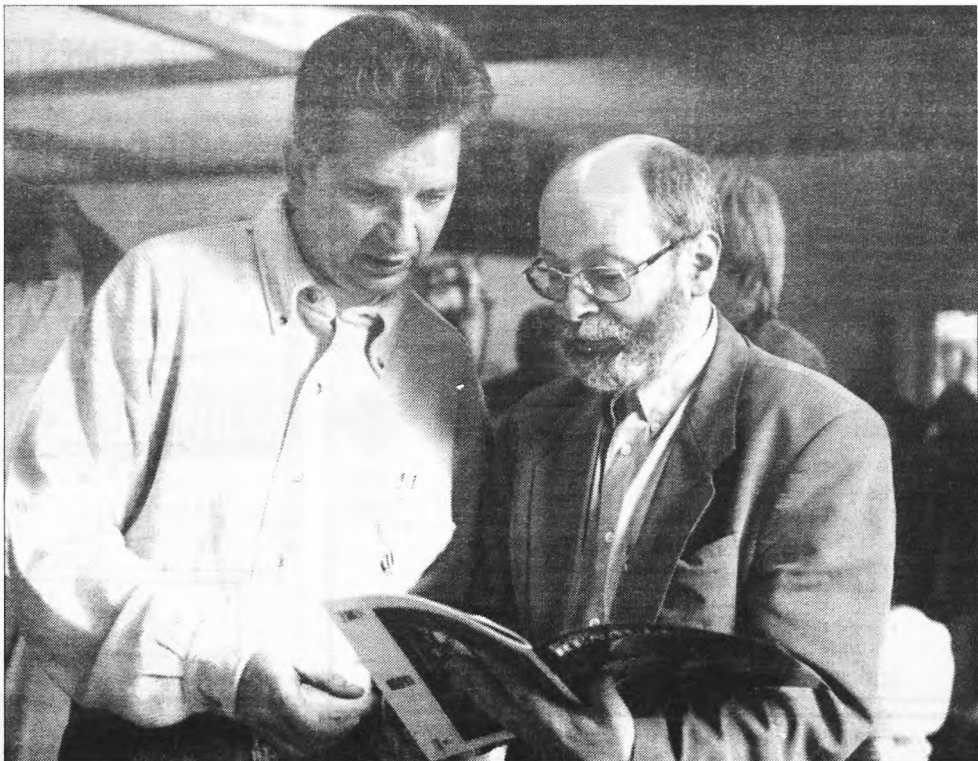
Spotkanie z „kilerami”

Po ogromnym sukcesie filmu „Kiler”, jego twórcy zdecydowali się na kontynuację losów taksówkarza w drugiej części komedii. Poznańska premiera „Kiler-ów 2-óch” odbyła się w „Multikinie” w poniedziałek, 11 stycznia.

Na uroczystość przybyli m. in. Juliusz Machulski - reżyser filmu, Małgorzata Kożuchowska, Cezary Pazura, Ewa Eysmont-Machulska - kostiumolog i autorka wnętrza, Jan Kaczmarek - kierownik produkcji oraz Ryszard Zatorski - współautor scenariusza. Na poznańską premierę przyjechał również Piotr Andrzejewski vel Peter Lucas, który pochodzi z Poznania, a obecnie jest aktorem hollywoodzkim. - *Drugi raz widziałem „Kilera” na festiwalu w Palm Springs w Kalifornii, gdzie poznałem również Juliusza Machulskiego. Trzy miesiące później spotkałem Julka na prywatnym przyjęciu. Podszedł do mnie i zapytał: Chciałbyś zagrać w polskim filmie? A kto odmawia Juliuszowi? Dla mnie była to duża przyjemność, a zarazem pierwsza okazja wystąpienia w polskim filmie. Rodem pochodzę jednak z Poznania - wyjaśnił Peter Lucas.*

Po projekcji filmu została zorganizowana konferencja prasowa z udziałem widzów. - *Pomysł przyszedł nam do głowy w momencie, gdy pierwszego „Kilera” obejrzało 2 miliony widzów. Dostaliśmy zadanie od producentów, żeby napisać kontynuację. Umówiliśmy się z Ryszardem Zatorskim i napisaliśmy scenariusz. Mamy w tym już wprawę. Pomysł narodził się na kilku wspólnych spotkaniach... Nie chciałbym jednak mówić zbyt wiele o kuchni, bo to nie jest ciekawe. Ciekawie jest dopiero wtedy, gdy uda się coś napisać. Czy powstanie trzecia część „Kilera”? Wszystko jest w państwa rękach. Zobaczymy, ile osób przyjdzie do kina. Jeśli będzie bardzo dużo widzów, to pocujemy się zobowiązani. Jeśli zaś przyjdzie mało, to znaczy to, że już się wyczerpało zainteresowanie „Kilerem” - powiedział Juliusz Machulski.*

Reżyser znany jest z tego, że robi przede wszystkim komedie. - *Dla mnie komedia jest najłatwiejszym gatunkiem. Zdaję sobie sprawę z tego, że trudniej jest zmusić widzów do śmiechu niż do płaczu. Każdy gatunek filmowy ma swoje zalety i uroki. Mnie z jakichś powodów łatwiej jest zrobić komedię i staram się je robić dopóki mam siłę. Reżyser, który robi komedie może zrobić również film poważny. Odwrotnie się raczej nie zdarza - dodał Juliusz Machulski. Zapytany, czy reakcje poznańskiej publiczności były zgodne z jego oczekiwaniami, odpowiadał twierdząco. - *Publiczność śmiała się tam, gdzie się spodziewaliśmy, że będzie reagowała. Czasami bardziej, a czasami mniej, ale tych żartów jest tyle, że dla każdej publiczności jest coś miłego. Z Ryśkiem mamy już doświadczenie. Jak coś nas nie śmieszy, to nie kombinujemy, że może to się widom**



Na poznańskiej premierze obecni byli m. in. Juliusz Machulski - reżyser i Jan Kaczmarek - kierownik produkcji. Na zdjęciu obaj w czasie pracy nad filmem

spodoba. Kierujemy się własnym poczuciem humoru, bo inaczej byśmy się całkowicie zagubili bez takiego punktu odniesienia - wyjaśnił Machulski. Publiczność interesowała również to, czy gaże aktorów były dużo większe w drugiej części filmu. - W momencie kiedy jest sukces, a film nie tylko zwrócił koszty, ale i zarobił, to aktorzy mają słuszne prawo do gratyfikacji za to. W związku z tym gaże przy drugim „Kilerze” były większe - odpowiedział reżyser. Nie wymieniał jednak konkretnych sum. - „Kilerów dwóch” był robiony nieco dłużej od części pierwszej, był bardziej skomplikowanym i kosztował nieco więcej wysiłku - wyjaśnił reżyser.

Najwięcej pytań skierowano do Cezarego Pazury, odtwórcy dwóch głównych ról: Jurka Kilera i Jose Arcadio Moralesa. Pytano go przede wszystkim o to, czy ma świadomość, że jego obecność w obsadzie gwarantuje sukces filmu. - *Mam akurat to szczęście, że trafiam na dobre scenariusze. Na pewno nie pamiętacie tych kaszan, w których zagrałem, ale było ich w moim dossier kilka... To, czy film osiągnie sukces, to jest to wypadkowa wielu czynników. Musi być dobry*

scenariusz, dobry reżyser, dobre zdjęcia i dobra obsada. Nie można powiedzieć, że będzie Pazura to będzie sukces. Ja mam czasem takie propozycje z różnych programów z telewizji, aby wystąpić w jakimś talk-show. Pytam się, jaki jest temat i o co będą pytać, a oni mówią: „to nieważne, pan przyjdzie i będzie fajnie”. To nie tak jest. Do takiej pracy trzeba się dobrze przygotować. Ja na temat dobrego obsadzenia aktorów mam swoją filozofię... Znam taki żart, że dwie aktorki stara i młoda były w białe na pal. Ta stara aktorka umierała bardzo pięknie i godnie, a wszyscy płakali. Młoda aktorka przez cały czas się wierała, bo chciała jeszcze żyć. Ta stara popatrzyła na nią i mówi: koleżanka jest chyba źle obsadzona - odpowiedział Cezary Pazura.

Zadawano również bardziej osobiste pytania. Mężczyzn interesowało to, czy granie z taką kobietą jak Katarzyna Figura nie wywołuje jakiś szczególnych emocji. - *Z Kaśką znamy się od lat. Jest wspaniałą kobietą i ja ją bardzo lubię. Budzi jednak tylko i wyłącznie emocje artystyczne. To jest taki zawód, że człowiek musi się całować i obciskać, a żonie mówi,*

że do pracy idzie - podkreślił aktor.

Kobiety chciały wiedzieć przede wszystkim to, jakim człowiekiem prywatnie jest Cezary Pazura. - *W życiu prywatnym jestem mrukiem, poważnym, nudnym facetem, co wie tylko moja biedna żona. Mówi, że mogłbym się chociaż raz powytupiać tak, jak to robię w pracy, a nie zasypiać przed telewizorem - wyjaśnił Cezary Pazura.*

LIDIA SOKOWICZ

VECTOR COMPUTERS s. c.

TANIE

ZESTAWY KOMPUTEROWE

**DRUKARKI I INNE AKCESORIA
KOMPUTEROWE**

**MOŻLIWOŚĆ KUPNA NA RATY
ZADZWOŃ PO AKTUALNE CENY**

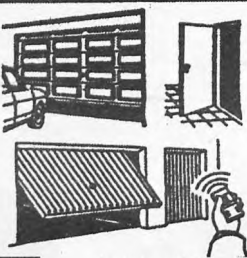
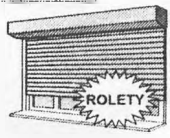
**KONTAKT TELEFONICZNY:
747-44-21 PO GODZ. 18⁰⁰ - SŁAWEK
TEL. KOM. 0-602/514-704 (24 h)**

SEAT WOJAAutoryzowany
dealer63-800 GOSTYN
ul. Poznańska 68
tel./fax (0-65) 572-17-50
tel. (0-65) 572-37-84arosa
ibiza
cordoba
vario combi
toledo
inca
alhambra

- sprzedaż samochodów
- przebiegi gwarancyjne
- naprawy pogwarancyjne
- SEAT
- AC i od 4,9 %
- OC i NH gratis

SEATGOTOWKA - RATY - LEASING
VOLKSWAGEN BANKSERWIS
gwarancyjny i pogwarancyjny**CZĘŚCI ZAMIENNE****PRYWATNE POLICEALNE
STUDYUM ZAWODOWE**63-200 Jarocin, ul. Kościuszki 31
tel. (0-62) 747-23-73**OGŁASZA NABÓR
NA SEMESTR I W ZAWODZIE:****- TECHNIK INFORMATYK**

- Zajęcia w systemie zaocznym
- Rozpoczęcie zajęć - luty 1999
- Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej
- Informacje i zapisy w godz. 8.00 - 16.00

HORMANN
Bramy garażowe i przemysłowebramy garażowe
segmentowe, rolowane, uchylne
zdalnie sterowane napędy**ZIMĄ
TANIEJ**okna, drzwi balkonowe
tarasowe, witryny sklepowe
drzwi wejściowe, rolety**BEZPŁATNY POMIAR
ZAKUP ZA GOTÓWKĘ I NA RATY****PPH WIMAR s.c.**

Jarocin, ul. Poznańska 13, tel. (0-62) 747-38-02

SKARBK
FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWAJarocin
ul. Moniuszki 47 (obok CPN-u)
tel. (0-62) 747-31-37**WĘGIEL****MIAŁ****USŁUGI TRANSPORTOWE**tel. 760-26-01 **Najniższe ceny!****PRODUKCJA - SPRZEDAŻ - MONTAŻ****ŻALUZJE**
POZIOME I PIONOWE
ROLETY63-200 JAROCIN
UL. LEŚNA 14
TEL. 747-37-53**RATY!**

62-800 KALISZ

UL. WYSPIAŃSKIEGO 24

JAROCIN UL. JORDANA 28
TEL. 747 25 18**VEKA****CENTRUM OKIENNE****OKNA I DRZWI**
Z PCV, ALUMINIUM I DREWNA,
OKNA DACHOWE, PARAPETY,
BRAMY GARAŻOWE,
BOAZERIE PCV.**PROMOCJA****PIECE GAZOWE
TORUS
PRZEDSTAWICIELSTWO****KSIĘGI
PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW**prowadzi PHU „JARMEN”
członek grupy Polskie Biura
Rachunkowe i Podatkowe „DEKRET”

Sporządzamy

**ROCZNE
ZEZNANIA PODATKOWE**Jarocin, ul. Wojska Polskiego 117
tel. 747-28-92 (18/99)**SPRZEDAM
ZIEMIĘ****pod zabudowę
przemysłową**0,56 ha - w Jarocinie
Tel. (0-89) 741-50-00
po 18.00

KASY FISKALNE NOWA PROMOCJA!!!

Metkownica gratis!!!
do każdej kasy

Uwaga!!! - ilość kas w promocji ograniczona
Serwis natychmiastowy, bezpłatna pomoc telefoniczna 24 h - Hotline 0-602/192-238
PC ROMAR - JAROCIN, UL. KILIŃSKIEGO 4, TEL. 505-20-20

KOMPUTERY

Tylko 2.440 PLN BRUTTO

Obudowa MT, płyta główna BX, procesor Intel Celeron 266 MHz, pamięć 32 MB
karta grafiki AGP 4 MB, karta dźwiękowa 16 bit, FDD 1.44", CD ROM 36x
dysk 3,2 GB, monitor 14" kolor, klawiatura Win 95, mysz + pad

UWAGA PROMOCJA!!!

Do każdego zestawu gratis multimedialna Encyklopedia Powszechna
(2 x CD, 60 tys. haseł) oraz kupony rabatowe wartości 100 PLN na zakup
dowolnej drukarki lub programu Windows 95 i skanera

Dowóz gratis, serwis u klienta - 24 h
Bezpłatna pomoc telefoniczna 24 h - Hotline 0-602/189-088

OKNA DRZWI PCV i ALUMINIUM

Profil PLUS PLAN bez kadmu i ołowiu
Okucie AUBI

Pełne wyposażenie okna w cenie standardu
BRAMY GARAŻOWE
ROLETY ZEWNĘTRZNE
PARAPETY

Bezpłatny pomiar i transport
UWAGA: Jakość przewyższająca cenę

R.H.U. MONOPLAST

63-200 JAROCIN Ks. St. Wyszyńskiego 4 II piętro, pokój 15, pn. - pt. 9 ⁰⁰ - 16 ⁰⁰ Tel. (0-62) 747-32-91 w. 45	62-320 MIŁOŚLAW Dz. Miłosławskich 2 Tel./fax (0-61) 438-24-31
--	---

ZENEX

63-200 JAROCIN
ul. WIOSENNA 29
TEL./FAX (0-62) 747-32-77

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe
Zenon Krawczyk

oferuje w cenach producenta:

- osprzęt elektroinstalacyjny
 - kable, przewody, złącza kablowe
 - oprawy oświetleniowe biurowe, przemysłowe, uliczne
 - źródła światła
 - rurki elektroinstalacyjne, kanały kablowe
 - osprzęt instalacji odgromowych
 - szafy sterownicze, rozdzielnie n/n - wykonywane wg zamówienia
 - osprzęt linii napowietrznych - linki AL, AFL, kable ASXS
- Dystrybutor firmy Legrand, Luka System

ZAPRASZA CODZIENNIE
od 8.00 do 22.00, soboty od 8.00 do 16.00

SKŁAD OPAŁU i MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
w JAROCINIE, ul. Węglowa 23
tel./fax 747-22-67



oferuje tanio wysokokaloryczny

- węgiel kostka, orzech, groszek - gat. I
- koks gruby i orzech II
- miały węglowe

Opał na terenie miasta
dostarczamy bezpłatnie - od 1 tony!

Polecamy również szeroką gamę
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Zapraszamy
7.00 - 16.00 i 7.00 - 13.00

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU NA RATY - LUCAS

boazerie PCV, siding
panele ściennie i podłogowe
płyty gipsowo-kartonowe
drzwi, okna
systemy dociepleń
rynny PCV
pokrycia dachowe

RATY



VELUX



KNAUF



POL-SHONE



ROCKWOOL



VOX-WITAR Jarocin, ul. Ceglana 1, tel. (0-62) 747-61-48

SPORT



Liderki bez formy

UKS Czwórka Mac Met Jarocin w pierwszym meczu rundy rewanżowej II ligi tenisa stołowego kobiet uległa wiceliderowi rozgrywek MKS-owi Jedynka II Łódź 3:8.

Łodzianki przyjechały do Jarocina bez swojej czołowej zawodniczki A. Słęzak, zaś w ekipie Czwórki Mac Met zabrakło zmożonej przez gripę Bernardyny Trzeciak. W pierwszych grach singlowych tylko Róża Konkolewska zdołała wywalczyć punkt, wygrywając z najlepszą w drużynie gości E. Napierałą. Gdy obie jarocińskie pary debiutowe (M. Kwiatek/M. Struszczyk i R. Konkolewska/I. Tobolska) zwyciężyły swoje rywalki, remis 3:3 dawał nadzieję na polubowne zakończenie meczu (podobnie jak w pierwszym pojedynku w Łodzi). Jednak to było wszystko, na co było stać jarocinianki w tym spotkaniu. Sygnalizowany już w turniejach kwalifikacyjnych spadek formy (zwłaszcza liderki zespołu) odbił się niekorzystnie także na wynikach drużyny. Porażka 3:8 z MKS-em jest tego dowodem.

W sobotę 16 stycznia prowadzące w rozgrywkach III ligi zawodniczki Czwórki Augusto Jarocin pokonały 8:5 UKS Dąbrowka Łódź i nadal prowadzą w tej grupie rozgrywek. Punkty wywalczyły: A. Nagła 3, J. Nowaczyk 2, H. Wiśniewska 2 oraz debel Nowaczyk/Wiśniewska 1.

W niedzielę 17 stycznia w ramach rozgrywek ligi okręgowej mężczyzn UKS Czwórka podejmowała drużynę Tajfunu Skry III Ostrów Wlkp. Po bardzo zacietym pojedynku Czwórka przegrała 7:10. Aż dziewięć gier w tym meczu kończyło się dopiero po trzech setach. Niestety tylko dwa z nich zakończyły się zwycięstwami jarocinianków. To zdecydowało o końcowym wyniku. Punkty dla Czwórki wywalczyli: A. Migacz 2, T. Nagły 2, G. Kędzior 1, M. Wiśniewski 1 oraz debel Migacz/Wiśniewski.

Uczniowski Klub Sportowy Czwórka przy Szkole Podstawowej nr 4 w Jarocinie organizuje Turniej Tenisa Stołowego „Zima '99”. Zawody odbędą się 28 stycznia, a uczestniczyć w nich mogą dziewczęta i chłopcy z terenu gminy i miasta Jarocin, gmin Żerków, Jaraczewo, Kotlin, Koźmin Wlkp., Nowe Miasto oraz dzieci i młodzież przebywająca na wakacjach w tych miastach i gminach. Od godz. 10.00 walczyć będą najmłodszy - kl. I-IV (rocz. 1988 i młodszy), od 12.00 - kl. V i VI (rocz. 1986-87), a od 16.00 najstarsi - kl. VII-VIII (rocz. 1984-85). Trójka najlepszych zawodników w każdej kategorii wiekowej otrzyma dyplomy i nagrody. Zapisy do turnieju prowadzone będą na pół godziny przed rozpoczęciem zawodów.

Pietrzak mistrzem Wielkopolski

Tomasz Pietrzak z klubu UKS Technik Jarocin został mistrzem Wielkopolski w biegu na 2.000 metrów podczas I Halowych Mistrzostw Wielkopolski w lekkiej atletyce w kategorii juniorów.

Mistrzostwa odbyły się w hali Calisii w Kaliszu. Uczestniczyły w nich m. in.: GWDA Piła, Gwardia Piła, AZS Poznań, Achilles Leszno, Maraton Turek, Orkan Ostrzeszów, Calisia Kalisz i Stal Ostrów Wlkp. Powiat jarociński reprezentował UKS Technik Jarocin i ZSR Tarce. Zawody przeprowadzono w kategorii juniorów - roczniki 1980-83 - bez podziału na juniorów młodszych i juniorów. W związku z tym większość konkurencji wygrywali zawodnicy z największym stażem.

Pierwszy tytuł mistrza Wielkopolski klubu UKS Technik Jarocin wywalczył **Tomasz Pietrzak** w biegu na 2.000 metrów. Pietrzak od początku objął prowadzenie i nie zagrożony dobiegł do mety. Dwóch innych reprezentantów klubu UKS Technik Jarocin „otarło się” o miejsca na podium. **Adrian Krystkowiak** w biegu na 1.000 metrów „na własne życzenie” zajął trzecie miejsce w pierwszej, silniejszej, serii. Bieg ten rozgrywany był w wolnym tempie (na miejsca, a nie na czas). Dopiero na ostatnich czterystu metrach zawodnicy

przyspieszyli tempo. Krystkowiak przegrał walkę o trzecią lokatę ze zwycięzcą drugiej serii tylko o 0,20 sek. Również czwarte miejsce zajęła **Monika Bryll** w pchnięciu kulą. Swoją najlepszą dotychczasowy wynik poprawiła o metr. Bardzo dobrze zaprezentowali się najmłodszy zawodnicy klubu (rocznik 1983). **Łukasz Banaszak** w biegu na 60 metrów uzyskał czas 7,82 sek., a **Robert Kosiński** - 7,82 sek. Niestety, ze względu na panującą gripę, nie wszyscy zawodnicy UKS Technik mogli brać udział w mistrzostwach.

Od 22 do 24 stycznia w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Spale odbędą się mistrzostwa Polski juniorów młodszych i juniorów. UKS Technik reprezentować będzie w biegu na 3.000 metrów mistrz Wielkopolski Tomasz Pietrzak. Od 24 stycznia UKS Technik przygotowywać się będzie do nowego sezonu startowego (potrawa od 13 marca do 29 czerwca) na obozie w Ustroniu Hermanicach.

(pwko)

Sukces Deresza

Dwaj zawodnicy Ludowego Klubu Jeździeckiego Deresz z Żerkowa odnieśli spory sukces w Noworocznych Zawodach Konnych w Ostrowie Wielkopolskim.

W zawodach, które odbywały się 2 stycznia w hali Ośrodka Jeździeckiego „Piaski”, brali udział zawodnicy klubów jeździeckich z terenu byłego województwa kaliskiego. LKJ Deresz Żerków reprezentowało dwóch jeźdźców. Junior Mariusz Langner na koniu Rola wystartował w konkursie klasy „L”. Pierwszy nawrót ukończył bez punktów karnych, dzięki czemu zakwalifikował się do rozgrywek finałowej.

Ostatecznie zajął piąte miejsce. Ponieważ czołowa piątka zawodów również w finale pojechała bezbłędnie, o kolejności decydował czas przejazdu.

Różnice były minimalne. Drugi reprezentant Ziemi Jarocińskiej - Ryszard Szymczak, startujący również na koniu Rola, wziął udział w konkursie klasy „P”. Brał w nim udział najbardziej doświadczony zawodnik. Szymczak także bezbłędnie przejechał parcours, lecz minimalnie przekroczył normę czasu, za co otrzymał 1/4 punktu karnego. Wystarczyło to jednak do zwycięstwa, bowiem reprezentant LKJ Deresz Żerków był jedynym jeźdźcą, który nie miał ani jednej zrzutki. Nowy rok rozpoczął się dla Deresza bardzo

udanie. Oby równie dobrze zawodnicy z Żerkowa spisywali się w kolejnych startach, przede wszystkim w mistrzostwach Polski amatorów.

(pwmaj)

Zawody pływackie

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Urząd Miasta i Gminy w Jarocinie organizują Wakacyjne Zawody Pływackie Szkół Podstawowych „Zima '99”.

Zawody odbywać się będą 6 lutego od godz. 9.00 w kategoriach kl. I, II, III, IV, V-VI, VII-VIII. We wszystkich konkurencjach zawodnicy pływają będą stylem dowolnym.

Zgłoszenia do zawodów przyjmowane będą codziennie do 5 lutego w godz. 7.00-21.00 na krytej pływalni (tel. 747-31-04). Pierwsi trzej zawodnicy w każdej konkurencji otrzymają nagrody, a wszyscy uczestnicy słodkie upominki.

(pwkr)

Poniżej podajemy tabele rozgrywek drużyn młodzieżowych po rundzie jesiennej

klasa juniorów młodszych:				klasa trampkarzy starszych:			
1. Amica II Wronki	15	(mecze)	2. Victoria Września	10	12	11-22	
42 (pkt)	73-8 (bramki)		7. Unia II Swarzędz	10	10	17-22	
2. Amica Wronki	15	40 107-4	8. Szóstka Śrem	10	10	11-15	
3. Lech Poznań	15	40 84-11	9. Herbol Kłęka	10	9	6-17	
4. Mieszko Gniezno	15	33 58-19	10. FC Paczkowo	10	7	10-32	
5. Olimpia Bolplast Poznań	15	30 69-25	11. Polonia Poznań	9	0	2-32	
6. Polonia Środa Wlkp.	15	25 63-35	klasa trampkarzy młodszych:				
7. Warta Śrem	15	24 30-48	1. Jarota Jarocin	13	30	34-6	
8. Jarota Jarocin	15	23 40-25	2. MOS SP 12 Gniezno	13	29	36-14	
9. Warta Poznań	14	22 32-21	3. Warta Poznań	13	27	28-16	
10. Sparta Szamotuły	15	19 36-48	4. Wełna Skoki	13	27	43-12	
11. Pogoń Książ Wlkp.	15	15 24-46	5. Polonia Środa Wlkp.	13	26	57-20	
12. 1920 Mosina	15	12 45-59	6. Victoria Września	13	20	32-25	
13. Plomień Nekla	15	10 20-84	7. Szóstka Śrem	13	18	21-32	
14. Sokół Rakoniewice	15	6 12-85	8. Orlik-Jarobud Miłosław	13	17	19-19	
15. Rakietka Głuponie	15	4 18-121	9. Piast Kobylnica	13	16	24-22	
16. Lotnik Poznań	15	2 13-85	10. Koszyński Sokołów	13	15	23-28	
			11. Huragan Pobiedziska	13	14	23-35	
			12. Sparta-Sklejka Orzechowo	13	11	23-33	
			13. Kotwica Kórnik	13	4	7-43	
			14. Orkan Jarosławiec	13	3	12-77	

(pw)